GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 23.

W NIEDZIELĘ DNIA 23. MARCA 1807.

Z Wiednia d. 14. Marca.

W prywatnym instytucie dla chorey czeladzi kupieckiey w Wiedniu pozostało się na końcu Grudnia 1805 chorych: 6 czeladnikow i 5 chłopcow; w roku 1806 leżało chorych 65 czeladzi 28 chłopcow; z powyższemi 104 osób; z tych wyzdrowiało 87, umarło 9, pozostało 8. W roku 1806 pozostało w instytucie 74 czeladzi i 28 chłopcow, ogółem 102 osób.

Z Zemlina d. 1. Marca.

Po poddaniu się twierdzy Szabaczu Serwiianom, zdaie się nakoniec powracać w tym kraiu spokoyność. Serwiyscy żołnierze, procz niektórych korpusow potrzebnych do osadzenia Belgradu, Szabaczu i innych miast, rozeszli się do domow, zatrzymali iednak broń, i nie mogą się bez pozwolenia officerow z mieysć swego mieszkania oddalić.

Synod odbywa ieszcze ciągle swoie obrady w Semendryi pod prezydencyą Naczelnika Czerny. Na ostatnim swoim posiedzeniu trudnił się środkami iakby zapobiedź wielkiemu niedostatkowi pieniędzy w Serwii i przywrocić upadły kredyt. W krotce ma przedsięwziąść podział kraiu; cała Serwiia ma bydź na dystrykty podzielona, a w każdym dowodzca korpusowy rządzić będzie.

Pogłoska o połączeniu się Serwiianow z Rossyyskim woyskiem nie potwierdza się, i nie ma nawet do tego podobieństwa, gdyż Serwiyskie woyska rozeszły się do domow.

Listy z Widynu donoszą, że tam Rossyanie zgromadzili znaczny korpus woyska i grożą przeprawieniem się za Dunay.

Wiadomości Woienne.

Petersburska dworska gazeta pod d. 11 i 13 Lutego umieściła w nadzwyczaynych dodatkach następuiący rapport Jenerała Benigsena, który od Imperatora Jmć orderem S. Jędrzeia zaszczycony został. Rapport ten pisany iest pod d. 8 Lutego z Preussisch-Eylau i przywieziony do Petersburga został przez skrzydłowego Adjutanta Imperatorskiego, Podpułkownika Stawizkiego:

" Mam szczęście (wyrazy tego rapportu) donieść W. Imp. Mci, iż armiia, którąś moim rozkazom powierzyć raczył, znowu odniosła zwycięztwo. Bitwa, która właśnie stoczona została, była krwawa i morderczą: zaczęła się d. 26 Stycznia (7 Lutego) o po-

dzinie 3 po południu, a trwała aż do 27 do godziny 6 w wieczor. Nieprzyiaciel zupełnie pobity został: 1000 jeńcow i 12 chorągwi, które składam u stóp W. Imp. Mci dostały się zwycięzcom w ręce. *Dziś* attakował mnie Bonaparte z wyborem swego woyska w środku i na obu skrzydłach; lecz odparty i pobity został. Jego gwardye attakowały kilkakrotnie moy środek bez żadnego skutku, i wszędzie zostały po żywem ogniu bagnetem naszey piechoty i pałaszem naszey jazdy odparte. Kilka kolomn iego piechoty i całe regimenta kiryssierow wyboru zostały zniszczone. Nie omieszkam złożyc iak nayprędzey u stop W. Imp. Mci dokładnego doniesienia o tey pamiętney bitwie pod Preusisch-Eylau. Zdaie mi się, iż strata nasza przeniesie 6000 ludzi w zabitych i ranionych; ale nie przesadzę, gdy powiem, że nieprzyiacielska przechodzi 12,000 ludzi.,,

Od Jenerała porucznika Essena nadeszło pod d. 31 Stycznia (11 Lutego) z miasteczka Wyszokomazowka następuiące tymczasowe doniesienie o zaszłych tam woiennych działaniach:

"Po udaniu się Naczelnego jenerała jazdy, Barona Benigsena, z armiią J. Imp. Mci do starych Prus, odebrał jenerał porucznik Essen zlecenie zasłonic z powierzonemi jego rozkazom korpusami nasze granice od Bugu aż do Grodna. Powziąwszy Jenerał Essen niezawodną wiadomość, iż stoiący na przeciw niego nieprzyiaciel wyrownywa mu przynaymniey w liczbie, i że obrał sobie stanowisko w zarosłych lasami, gorzystych i błotnistych mieyscach, które podawały mu wiele do obrony sposobow, nie mogąc przeto nic ważnego i stanowiącego przeciw niemu przedsięwziąść, postanowił iednak napastowac go mocnemi patrolami i oddziałami, które wszędzie, gdzie tylko napadały na nieprzyiacielskie woyska odpierały ie prawie bez żadney straty z naszey strony i nie małą ich liczbę w niewolą zabierały. Gdy atoli dowiedział się pożniey, że Bonaparte wyruszył z znaczną liczbą woyska z Warszawy i pomknął się do starych Prus przeciw głowney armii J. Imp. Mci, i chcąc z swoim korpusem użyteczne dla naszey armii zrobić poruszenie, oraz wesprzyć Jenerała Sedmorackiego, który z iego rozkazu z Honiondy naprzod postąpił, postanowił zatem stoiącego przed nim nieprzyiaciela w całey linii attakowac, co też d. 22 Stycznia (3 Lutego) nastąpiło. Nieprzyiaciel został z wszystkich mieysc aż do rzeki Narwi wyparty, poczem przednia nasza straż pod dowodztwem Jenerała porucznika Xcia Wołkonskiego stanęła nad rzeką Pisa. Znayduiące się w tey potyczce J. Imp. Mci woyska okazały wszystkie chwalebną gorliwośc, odwagę i nieustraszonnośc. Szczegóły tey potyczki posłał jenerał porucznik Essen Naczelnemu jenerałowi Benigsenowi, które tu ieszcze nie nadeszły.,,

Wypisy z 59, 61 i 62 dziennikow wielkiey armii Francuzkiey.

Pięćdziesiąt dziewiąty dziennik. W Preusisch-Eylau d. 14 Lutego.

"Nieprzyiaciel obrał sobie stanowisko za rzeką Pregel. Podiazdy nasze znayduią się na drodze ku Krolewcowi, lecz Cesarz osądził za potrzebne rozłożyc swoią armiią na zimowe leże, ażeby znaydowała się w kupie, dla zasłonienia linii wzdłuż Wisły. Liczba dział, które zdobyte zostały od potyczki pod Bergfried, dochodzi do 60. Osmdziesiat zaś dział, które nieprzyiaciel w bitwie pod Eylau utracił, prowadzone są w górę ku Toruniowi. Nieprzyiaciel attakował miasto Eylau, ale został żywo odparty. Wielki Xże Bergski ma ieszcze zawsze głowną swoią kwaterę pod Wit-

tenbergiem, tuż przy rzece Pregel. Jenerał Hautpoult umarł na swoie rany. Powszechnie ieſt żałowany. Kilku także żołnierzy zakończyło chwalebnie życie. Dywizya iego kiryſſerow okryła ſię w wszyſtkich potyczkach chwałą. Cesarz rozkazał, aby ciało iego do Paryża zawiezione zoſtało. Jenerał jazdy Bonardi St. Sulpice będąc w dłoń raniony, nie chciał udać ſię do polowego szpitalu, ale przypuścił powtorny attak. J. C. K. Mość tak był kontent z iego przysług, iż mianował go jenerałem dywizyiynym. — Marszałek Lefebvre udał ſię d. 12 do Kwidzina. Natrafił tam 7 szwadronow Pruskiey jazdy, pobił ią i zabrał 300 ludzi w niewolą, pomiędzy któremi znayduie ſię 1 Major, kilkunaſtu officerow i 300 koni. Co nieprzyiacioł uciekło z tey potyczki, schronili ſię do Gdańska.„

Sześćdziesiąt pierwszy dziennik. W Preusisch Eylau d. 16 Lutego.

Nieprzyiacielscy officerowie przechwalali ſię, że odnieśli zwycięztwo pod Eylau. Mniemanie to panowało d. 9 przez cały dzień w Królewcu; ale tak skoro tam cała jeneralność i Roſſyyska armiia przybyła, wszyſtkich objęła trwoga. W krótce potem usłyszano z dział wyſtrzały, i poſtrzeżono, iż Francuzi panami byli wzgórka, z którego ſięgano do Roſſyyskiego obozu. Roſſyyski Jenerał oświadczył, iż chce bronić miaſta, przez co powiększyła ſię bardziey ieszcze trwoga; mieszkańcy mowili: "Doświadczemy losu Lubeki!„ Wielkie dla tego miaſta szczęście, iż nie wypada z planu Jenerałow Francuzkich wyruszyć armiią Roſſyyską z tego ſtanowiska. Tak w jenerałach, iako i officerach utraciła Roſſyyska armiia znaczną liczbę w zabitych. Przez bitwę przy Eylau doſtało ſię przeszło 5000 ranionych już na placu bitwy, już w drodze w ręce zwycięzcy. Wiele ich umarło; reszta lekko ranionych pomnożyli liczbę jeńcow, z których 1500 odesłanych zoſtało armii Roſſyyskiey. Rachuią, iż Roſſyanie, oprocz powyższych 5000, maią do 15,000 ranionych. — Armia rozłożona zoſtała na zimowe leże. Naypięknieysze okolice Elbląga, Liebſtadt i Oſterode obrał Cesarz dla lewego skrzydła armii. — Marszałek Mortier wtargnął do Szwedzkiey Pomeranii, i Stralsund ieſt opasany. Żałować atoli potrzeba, iż nieprzyiaciel bez przyczyny spalił piękne iego przedmieście Kniper.„

D. 16 Lutego wydał Cesarz w Preuſisch-Eylau naſtępuiącą odezwę do woyska:

"Żołnierze! Zaledwo poczęliśmy nieco używać odpoczynku na zimowych leżach, gdy nieprzyiaciel uderzył na pierwszy nasz korpus i pokazał ſię u dolney Wisły. Pociągnęliśmy przeciw niemu, i ścigaliśmy go krok w krok przez 80 mil (10 Niemiec:). Schronił ſię pod mury miaſt warownych i przeprawił ſię na powrot za Pregel. Zabraliśmy mu w potyczkach pod Bergfried, Deppen, Hoff i w bitwie pod Eylau 65 dział i 16 chorągwi, a ubiliśmy mu, ranili i zięli w niewolą przeszło 40,000 ludzi. Waleczni naſi woiownicy, którzy na placu chwały polegli, zeszli z tego świata śmiercią chwalebną, bo śmiercią prawdziwych żołnierzy. Familiie ich będą miały ciągłe prawo do troskliwości i dobrodzieyſtw naszych, i t. d.„

Sześćdziesiąt drugi dziennik. W Liebſtadt d. 21 Lutego.

"Prawe skrzydło wielkiey armii rownie było zwycięzkie, iak lewe i środek. Jenerał Eſſen poſla ił d. 15 Lutego na czele 25,000 woyska na obu brzegach Narwi przeciw Oſtrołęce; przed wſią Flacherowa natrafił na przednią ſtraż jenerała Sawary, który piątym korpusem dowodził. Jenerał Gazan udał ſię do

16 rowno z świtem z częścią swey dywizyi do przedniey straży; o godzinie 9 z rana natrafił na drodze do Nowogrodu na nieprzyiaciela, uderzył na niego, odparł i zupełnie zmieszał. Lecz w tey samey chwili attakował nieprzyiaciel z lewego brzegu Ostrołękę. Jenerał Campana z iedną brygadą dywizyi Gazana i Jenerał Ruffin z brygadą dywizyi Oudinota bronili tego miasteczka. Jenerał Sawary posłał tam dywizyynego Jenerała Reille, naczelnika głownego sztabu. Rossyyska piechota podzielona na kilka kolomn, usiłowała koniecznie opanować to miasteczko. Pozwolono iey na połowę postąpić drogi, potem uderzono na nią podwoynym krokiem; po trzy razy została odparta i opuściła tę drogę okrytą trupem. Strata nieprzyiacielska tak była wielka, że odstąpił od miasteczka i stanął na piaszczystych wzgórkach, które zasłaniaią miasteczko. Dywizye Jenerałow Sucheta i Oudinota postępowały tym czasem naprzod; w południe nadeszła ich przednia straż do Ostrołęki. Jenerał Sawary rozłożył małą swoią armiią w następuiący sposob: Jenerał Oudinot dowodził dwiema liniiami na lewem skrzydle, Jenerał Suchet środkiem, a Jenerał Reille iedną brygadą dywizyi Gazana na prawem skrzydle. Rozporządził całą swoią artyleryą dla zasłony, i postąpił przeciw nieprzyiacielowi. Nieustraszony Jenerał Oudinot stanął na czele iazdy, uderzył na nieprzyiaciela i zrąbał Kozakow tylną iego straż składaiących. Ogień był dzielnie kierowany, nieprzyiaciel zewsząd ustępował i biiąc się 3 godziny był ścigany. Nazaiutrz był ieszcze kilka godzin ścigany; ale iuż tylko iego iazdę dostrzedz można było; cofał się bowiem przez całą noc. Nieprzyiacielski Jenerał Suwarow i wiele officerow zostało zabitych. Zostawił także wielką liczbę ranionych; naliczono ich iuż 1200, a ieszcze ich co chwilę znaydowano. Siedm dział i 2 chorągwie są ozdobami naszego zwycięztwa. Na placu boiu zostawił nieprzyiaciol 1300 ludzi w zabitych. Z naszey strony utraciliśmy 60 ludzi w zabitych i 4 do 500 mamy ranionych. Lecz ponieśliśmy nayboleśnieyszą stratę w Jenerale brygady Campana, który poległ. Był to officer szczególnieyszych zasług i naywiększych nadziei. Rodem był z departamentu Marengo. Cesarz bardzo iego straty żałuie. Sto trzeci regiment szczególniey się w tey rozprawie popisał. Pomiędzy ranionemi znayduie się Pułkownik Vuhanes 21 lekiey piechoty regimentu, i Pułkownik artyleryi Rourrit. Cesarz rozkazał piątemu korpusowi stanąć i rozłożyć się na zimowe leże. Roztiecz iest nadzwyczay wielka i nie dozwala żadnego wielkiego przedsięwzięcia. Jest to czas spoczynku.,,

Dokończenie przerwanego w przeszłey gazecie rapportu Jenerała Benigsena.

"Przed Czernową postawił Jenerał Ostermann trzy bataliony strzelcow z 6 działami konney artyleryi, ażeby tymczasem lud cokolwiek wytchnął, lecz zaledwo półtory godziny upłynęło, gdy Francuzkie kolomny po piąty raz nasze forpoczty attakowały; te miały atoli rozkaz cofnienia się natychmiast i uszykowania się na prawem boku. Potyczka zaczęła się na nowo, podczas którey odesłał Jenerał Ostermann w tył ciężką artyleryą, a polowa i konna zastępowały iey mieysce; gdzie zaś ta nie mogła bydź użytą, tam rzucały się bataliony z bagnetem na nieprzyiaciela. Widząc nieprzyiaciel nakoniec, iż pomimo przewyższaiącey liczby nie może pobić naszego oddziału, cofnął się zatem do wsi, i strzelił stamtąd do niego bombami, kulami prostemi i ognistemi. Jenerał porucznik, Hrabia Ostermann, nie maiąc iuż przyczyny ba-

wienia dłużey w tem mieyscu, udał się więc do Nasielska, i nie był w drodze od nieprzyiaciela napastowany. Przybył tam o godzinie 10 przed południem, i zastał już tam powierzoną iego rozkazom resztę regimentow. Podług wyznania zabranych w tey rozprawie jeńcow stał korpus Marszałka Davoust całą noc pod bronią i wzmacniał kolomny, które oddział nasz kilkakrotnie attakowały. Niektórzy do ią, że sam nawet Bonaparte znaydował się przytym korpusie. Strata nieprzyiacielska wynosi do 6000 ludzi. Z naszey strony znaydnie się w zabitych: 4 officerow, 11 podoficerow, 4 muzykantow i około 300 żołnierzy; w ranionych: 3 jenerał majorow, 3 officerow sztabowych, 31 niższych officerow, 36 podofficerow i około 500 żołnierzy. Cały oddział opieraiący się przez 13 godzin daleko liczniey szemu nieprzyiacielowi okazał naywiększe męztwo i nieustraszonność; lecz chcąc wymieniać tych, którzy się naylepiey pomienioney nocy popisali, potrzebaby wszystkich wymienić, którzy się w tey rozprawie znaydowali. Szczególniey wspierali zaś Jenerała porucznika Ostermanna: Jenerał major Hrabia de Lambert, ktory wszystkiemi posterunkami strzelcow dowodził, a pod nim Jenerał major Xżę Szachowski; pierwszy z nich iest lekko, a drugi ciężko raniony; Jenerał major Koshin, który dowodził w Pomiechowskich batteryach; Jenerał major Kizkii, który z iednym batalionem znaydował się przy ostatnim, i iest w nogę w starey ranie mocno kulą porażony; Major Ossipow, który znaydował się przy obu na otwartem mieyscu będących batteryach; Jenerał major Masowski, który dowodził dwiema batalionami; od orszaku J. Imp. Mci Pułkownik Berg, pod którego dozorem cała nasza odporna liniia urządzona została, i który nadzwyczayną czynność, gorliwość i wielkie okazał światło; Pułkownik Bistrom i Podpułkownik Shiwkowicz od 20 regimentu strzelcow; Pułkownik Trolow od 4go ragimentu strzelcow; Pułkownik Jurkowski od Alexandrowskiego regimentu huzarow; Pułkownik Lochow od Pawłowskiego granadyerow regimentu; Major Moszyński od Petersburskiego granadyerow regimentu; Majorowie Barsztszow i Denkin od Rostowskiego muszkieterow regimentu; Podpułkownik Merlin i Porucznik Braun od konney artyleryi; Sztabowy kapitan od artyleryi Marusii; Major Palibin od Pawłowskiego regimentu; skrzydłowy Adjutant J. Imp. Mci, Pułkownik Uwarow; Major od artyleryi Woycikow; od orszaku J. Imp. Mci Kapitan Eberhard; Porucznik Victinhof; Adjutant Jenerała porucznika Ostermanna, Pliuskow; od leibkirysserow Kornet Petrulin, i przewodnik kolomny Rennenkamf, którzy wszyscy w nocy w rożne strony wysłanemi byli, i zręcznie i odważnie swego zlecenia dopełnili.

Bitwa d. 25 i 26 Grudnia.

Gdy Jenerał porucznik Xżę Galiczyn z należącemi do 4 powierzonych iego rozkazom dywizyy regimentami Ordeńskim kirysserow, Pskowskim dragonii, Kostromskim i Dnieprowskim muszkieterow i z półtorą batteryy kompanii artylerzystow do wsi Slubowy nadciągnął, odebrał ustny rozkaz od trzymaiącego dyżur Jenerała porucznika Tolstoi, aby udał się do miasteczka Strykocina i złączył się z korpusem Jenerała Barona Benigs-na. Ale że ciężka artylerya dla nadzwyczay błotnistych drog nie nadeszła ieszcze była wszystka, odebrał zatem Xżę Galiczyn czekaiąc na nią od przeieżdzaiącego w nocy przez Slubową Feldmarszałka Kamieńskiego rozkaz, aby w tey wsi z wszystkiemi regimentami i artyleryą pozostał i pilnie uważał poruszenia nieprzyia-

ciela, niemniey posłał do Jenerała Benigsena po dalsze rozkazy. D. 25 o godzinie 9 z rana odebrał Xżę Galiczyn doniesienie, że nieprzyiacielska jazda zbliża się ku niemu od Nowego miasta, i posłał ieszcze wysłanemu w te strony szwadronowi Pskowskiey dragonii 3 szwadrony w posiłku z rozkazem wstrzymania na wszelki przypadek nieprzyiaciela. Jakoż cofnął się nieprzyiaciel nazad do Nowego miasta zbliżywszy się o godzinę drogi do naszego posterunku; ale o godzinie 12 odebrał Xżę Galiczyn wiadomość od naszych forpocztow z pod Łopacina o zbliżeniu się mocnego oddziału jazdy nieprzyiacielskiey, który ścigał 2 szwadrony Sumpskich huzarow. Posłano im zaraz w posiłku 2 szwadrony Ordeńskiego kiryssierow regimentu i batalion piechoty, co gdy nieprzyiaciel postrzegł, zatrzymał się w lesie i tylko podiazdy naprzod wysełał, z któremi ucierano się aż do godziny trzeciey. Tymczasem Taurycki granadyerow i Mało-rossyyski kiryssierow regiment, które przez Słubową przechodziły, przyłączyły się z rozkazu Xcia Galiczyna do iego korpusu; w czasie tey rozprawy odebrał także rozkaz udania się do Gołymina i złączenia się z woyskiem Jenerała porucznika Doktorow; ściągnął więc swoie straże, i udał się z woyskiem swóim już zmierzchem do Gołymina, trzymaiąc się po prawey stronie idącey do Pułtuska drogi, aby nie był z boku oderznięty, gdyż podług doniesień miała się w Ciechanowie znaczna siła nieprzyiacielska znaydować. O cztery wiorsty od Słubowa musiały się woyska zatrzymać, ponieważ przy nader złey drodze w błotnistych okolicach cięż[k]ie działa tak dalece w błocie zawięzły, że ledwo wydobyte zostały, a niektóre nawet po 10 godzinney daremney pracy musiano w błocie porzucić, tylko ie zagwoździono, ładunki pomiędzy iazdę rozdano, a konie do innych dział przyprzężono. Całą więc noc musiało iśdź znużone woysko, i prawie co krok musieli ludzie wydobywać z błota działa, tak, iż korpus ten dopiero d. 26 o godzinie 8 z rana stanął w Gołyminie. Zaledwo przybyły tu ostatnie woyska, gdy od ostatniey straży, składaiącey się z 2 szwadronow Sumpskiego huzarow regimentu pod dowodztwem Pułkownika Barona Kreutz, nadeszło doniesienie, że liczny korpus nieprzyiacielskiey iazdy zabiera się do iey attakowania. Wysłano tam zaraz w posiłku 3 szwadrony Ordeńskiego kiryssier regimentu pod dowodztwem Podpułkownika Rado z rozkazem, aby nietylko wstrzymano nieprzyiaciela, ale nawet dzielnie mu się opierano i do cofnienia go przymuszono, gdyż domyślano się, że nieprzyiacielska jazda wysłana iest w celu zajęcia Gołymina. Gdy dla znużenia woyska nie mogł Xżę Galiczyn iśdź daley, kazał przeto gotować dla niego ieszcze, aby po wytchnieniu cokolwiek, mógł się do Makowa udać, dokąd także odebrał rozkaz udania się Jenerał Doktorow. W krótce atoli postrzeżono, iż nieprzyiacielska jazda nie tylko się pomnażała; ale zaczęła także wychodzić z lasu nie hota, dla czego Jenerał major Szczerbatow wysłany natychmiast został z Kostromskim regimentem muszkieterow i 4 polowemi działami dla osadzenia będącego po lewey stronie naszego stanowiska lasu, dla zasłonienia zaś prawego naszego boku postawione zostały na łące, przez którą idzie droga od Gołymina do Słubowa, 3 szwadrony Pskowskiego dragonii regimentu pod dowodztwem Pułk: Wasilczykow, które razem wspierać miały wysłane pierwey 3 szwadrony Ordeńskiego regimentu. Gdy z poruszeń nieprzyiaciela poznać wyraźnie można było, że nas chce attakować, stanął zatem Jenerał Xżę

Galiczyn z tamtey strony Gołymina i uszykował resztę woysk w porządku do bitwy, a Jenerałowi Xciu Szczerbatow nakazał, aby koniecznie opanował las; lecz dla pomnażającey się coraz bardziey liczby nieprzyiacielskich strzelcow, których liczna piechota wspierała, nie mogł tego uskutecznić, dla czego posłano mu ieszcze w posiłku 3 bataliony Tauryckiego regimentu granadyerow. Trzy szwadrony Ordeńskich Kiryssierow wstrzymywały długo nieprzyiacielską jazdę, która kilkakrotnie usiłowała na nie uderzyć i odpędziły ią nakoniec ze stratą. Nieprzyiaciel cofnął się z całą swoią iazdą i z wielką kolomną piechoty w lewą około będącego za nim lasu, w celu obeyścia naszego prawego skrzydła; ale natychmiast zwróciły się wspomnione 3 szwadrony w prawą dla zasłonienia tego boku. W tymże czasie zaczęła postawiona na wzgórku nasza baterya skutecznie ognia dawać, i wiele bardzo szkodziła nieprzyiacielowi, przytem widząc, że dla zasłonienia tey batteryi stały ieszcze 2 uszykowane szwadrony Ordeńskiego kiryssierow regimentu, przymuszony był porzucić swoy zamiar attakowania nas, i nawet przybrać odporną postawę. Tym czasem nadeszło doniesienie od Jenerała Xcia Szczerbatow, że nieprzyiaciel zwrocił całą swoią siłę, z którą przeciw niemu działał, przeciw iego lewemu boku, w celu oderznięcia go; dla czego posłano mu niezwłocznie 3 szwadrony Pskowskiey dragonii, które zasłaniały go z prawego boku i więcey tam nie były potrzebne, tudzież batalion Tauryckich granadyerow, a na prawem iego boku postawiono w lesie batalion Dnieprowskich muszkieterow; lecz po 3 godzinnym żywem ogniu i dla pomnażającey się liczby nieprzyiacielskich strzelcow przymuszony był Jenerał Xżę Szczerbatow opuścić las, i postawił swoy oddział po lewey stronie. Nie uszykował atoli ieszcze z przodu swey piechoty, gdy nieprzyiaciel w kilku kolomn rozpoczął tęgie strzelanie z ręczney broni, przez co w krótce zaczęła się nasza piechota mieszać. Postrzegłszy to Jenerał Xżę Szczerbatow schwycił chorągiew, skoczył z nią na przod i krzyknął: za mną! Tak mężny przykład zachęcił żołnierzy i wszyscy za nim poszli. Wstrzymał ich potem, uszykował i kazał tak potężnie ognia dać, iż przymusił nieprzyiacielskie kolomny do cofnienia się do lasu. W tymże czasie nieprzyiacielska jazda usiłowała uderzyć na prawy iego bok, ale wysłane tam pierwey 3 szwadrony Pskowskich dragonow i szwadron Małorossyyskich kiryssierow, które drugą linią formowały, przymusiły nieprzyiaciela przez swoie poruszenia do cofnienia się. Gdy iednak prawy bok oddziału Jenerała Xcia Szczerbatow od lasu, który opuścił, nie był wolny od niebezpieczeństwa, postawiony więc tam został batalion Dnieprowskich muszkieterow, który przez ustawiczne strzelanie przymusił wychodzących z lasu nieprzyiacielskich strzelcow do cofnienia się nazad. Jenerał porucznik Doktorow patrząc na tę bitwę, i widząc, iż nieprzyiaciel pomnaża się ustawicznie w celu otoczenia oddziału Jenerała Xcia Galiczyna, rozkazał zatem idącym z Gołymina do Makowa regimentom Moskiewskiemu dragonii i muszkieterow połączyć się z będącemi iuż w rozprawie pod Xciem Galiczynem woyskami. Z tych regimentow przybyły pierwey dragonii regiment posłany został na prawe skrzydło do 3 szwadronow Ordeńskiego kiryssierow regimentu, który opierał się kilku kolomnom nieprzyiacielskiey iazdy. Gdy tu szybki ogień naszych batteryy nie mało szkodził nieprzyiacielskiey iazdzie, korzystać

Xiąż Galiczyn z tey okoliczności, rozkazał 4 szwadronom Moskiewskiey dragonii i 3 szwadronom Ordeńskich kiryssierow attakować nieprzyiacielską jazdę. Stało się; a lubo położenie mieysca, nie bardzo było dogodne, uderzyły iednak szwadrony kiryssierow pod dowodztwem Podpułkownika Radin na nieprzyiacielską jazdę, natarły na nią i z wielką stratą odparły. Po tym attaku cofnęła się nasza jazda i stanęła w drugiey linii, a na pierwszą wystąpiły dwa bataliony Dnieprowskiego regimentu. Tym sposobem przez waleczność woysk J. Imp. Mci, będących pod rozkazami Xcia Galiczyna, zostały przewyższaiące liczbą nieprzyiacielskie kolomny, które pod dowodztwem Feldmarszałka Murata 40,000 ludzi wynosiły, w wszystkich mieyscach odparte. Bitwa trwała od godziny 9 z rana aż do 7 w wieczor, i zakończyła się w noc ciemną.,,

Powyższa Petersburska gazeta dworska pod d. 13 Lutego ogłosiła także następuiący rapport dowodzącego na środziemnem morzu Wiceadmirała Sienawina pod d. 13 (26 Grudnia) 1806:

"Postanowiwszy opanować Kurzola i inne przez Francuzow osadzone wyspy, wyznaczyłem do tego okręty Selafail, S. Helenę, Moskwa, Jarosław, tudzież fregatę Cuilduin, statek Dniepr, przewozowy statek Cherson i 5 korsarskich, na które wsiadły 2 bataliony 13 i 14 strzelcow regimentu i 150 Montenegrynow i nadbrzeznych mieszkańcow. Na d. 26 Listopada (5 Grudnia) wypłynęłem z niemi na morze i udałem się do wyspy Kurzola. Jak tylko pierwszy statek stanął na przeciwko twierdzy tey wyspy, zaczęli Francuzi dawać do niego ognia, na który z naszych okrętow odpowiadano. Każdy statek przepływaiący około twierdzy, dał dwa lub 3 razy z wszystkich dział lewego boku do niey ognia. Około godziny 2 po południu stanęły wszystkie okręty nasze daley wystrzału działowego na kotwicach. Wystrzały nasze, iak nam donieśli mieszkańcy, zbaliły dwa nieprzyiacielskie działa i uszkodziły parapet. D. 28 Listopada (10 Grudnia) wezwałem Francuzkiego kommendanta, aby przez wzgląd na przewyższaiącą naszą siłę i w celu ochronienia od szkod niewinnych mieszkańcow, oddał nam twierdzę; lecz odebrałem odmowną odpowiedź z uwagą, iż nie on, ale ia powinienem oszczędzać mieszkańcow. Na d. 29 List. (11 Grud.) rowno z świtem kazałem o 4 wiorsty od twierdzy wysiąśdź na ląd 3 morskim kompaniom, 6 kompaniom od 13 i 14 strzelcow regimentu i 150 Montenerynom i nadbrzeznym mieszkańcom, ogółem 1019 ludzi pod dowodztwem Pułkownika Boiseul. Gdy woyska wysiadły na ląd i stanęły w szyku, podzielone zostały na 3 kolomny; pierwsza pod dowodztwem Pułkownika Bobojedow, druga pod Podpułkownikiem Welissarew, a trzecia pod Pułkownikiem Boiseul, a część została przy mnie w odwodzie. Montenegryni i nadbrzezni mieszkańcy szli przed kolomnami pod dowodztwem brata Metropolity Montenegrynow Sawy Markowicza, Archimandryty i przełożonego klasztoru, Wukowicza, i reszty starszyzny na 3 rowne części podzieleni. Każda kolomna szła z inney strony przez gagorki dla uderzenia na nieprzyiaciela, który schronił się do będącey na pół wystrzału reduty od twierdzy z strony lądu. Reduta była pięć bocznym murem na 4 arszenie wysokiem otoczona. Od strony, z którey neydostępnieyszą była broniły iey 2 działa, z inney zasłaniały ią batterye z twierdzy, a reszty przykrey nader wysokości broniło 400 strzelcow.

(Reszta w Dodatku.)

DODATEK

DO Nru 23.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedziele Dnia 22. Marca 1807.

Wiadomości Woienne.

Dokończenie rapportu Wiceadmirała Sieniawina.

W twierdzy nie pozostało, iakeśmy się potem dowiedzieli, iak tylko artylerya i straż. W południe zbliżyły się nasze kolomny do wzgorka reduty, i otoczyły ią z 3 stron. Ja zatrzymałem się z odwodem na pobliskim reduty pagorku. Francuzi wyszli z niey o 300 krokow naprzod i czekali na nas za skałami. Montenegryni posunęli się ile możności ku nim i naypierwey rozpoczęli strzelanie, których natychmiast wsparł Pułkownik Bobojedow. Z drugiey kolomny Podpółkownika Welissarow nadbiegli Kapitanowie Rybkin i Isbasch i Porucznik Woieykow z 2 kompaniiami 13 regimentu strzelcow i zaczęli potężnie strzelać do nieprzyiaciela. Pułkownik Bobojedow, który zachęcał wszelkiemi sposobami żołnierzy do rzucenia się na nieprzyiaciela, został w bok mocno raniony, a przy nim Kapitan i porucznik iego kompanii. Kompania zmieszała się cokolwiek przez to, a Francuzi, którzy iuż chcieli cofać się do reduty, uderzyli natarczywie na nas, ale zostali od brata Metropolity, który Montenegrynami, nadbrzeżnemi mieszkańcami i z posłanemi mu wdemnie strzelcami na nich z lewego boku natarł, odpartemi i do reduty wpędzonemi. Zawsze iednak ieszcze dla ustawicznego z ręczney broni i kartaczowego ognia niepodobna było do niey się zbliżyć, poki zaciągnionym na wzgórek 2 naszem działom nie udało się przez kilka szczęśliwych wystrzałow zgruchotać lawetow u nieprzyiacielskich dział. Na ow czas przyparła naypierwiey morska kompania pod Pułkownikiem Boiseul do reduty, a potem inne kompanije, które opanowały gwałtem bramę i zakończyły piąciu kwandransową rozprawę. Nazaiutrz o godzinie 10 z rana rozkazałem okrętowi Jarosław i 4 armatnym statkom, aby do twierdzy, którą także z strony lądu kazałem attakować, strzelały, iakoż na dany znak z wszystkich stron zaczęto do niey potężnie ognia dawać. Francuzi odpowiadali nawzaiem tak z dział, iako i ręczney broni, ale ucishyli się nie zadługo, spuścili banderę i poddali się. Nasze woyska weszły potem z muzyką do twierdzy i wywiesiły Rossyyską banderę. W mieyscu tem zabraliśmy w niewolą z woysk Francuzkich 1 pułkownika, 13 wyższych i niższych officerow, i 389 podofficerow i żołnierzy, ogółem 403 ludzi zdrowych i ranionych. Z strony nieprzyiaciela poległo na placu 6 officerow i 100 podofficerow i żołnierzy. Z naszey strony zgi-

nęło 3 officerow i 21 ludzi z Montenegrynami, &c. a ranionemi są: Pułkownik Bobojedow, Kapitan Sykow, Sztabskapitanowie Bołotnikow i Salnikow, Porucznicy Krassowski i Obernibessow, Chorąży Lepeskin-Łopeskoi i 66 ludzi niższego stopnia. W twierdzy zdobyliśmy: 1 banderę Francuzką, 4 metalowe działa, 8 żelaznych, ogółem 12 dział z dostateczną liczbą ładunkow; daley 70 pudow prochu, 27 skrzyń karabinowych ładunkow, a karabinow i ammunicyi ile było załogi. Trzeciego dnia po zdobyciu twierdzy znaydowałem się w gotowości do czynienia dalszych przedsięwzięść; lecz nie pozwoliły mi przeciwne wiatry. Gdy iednak d. 8 (20) Grud. powstał pomyślny wiatr, popłynąłem do wyspy Lesiny. Przybyłem do niey nazaiutrz i stanąłem między nią i wyspą Brazza na kotwicach. Wieczorem udałem się ku przylądkowi ostatniey wyspy, i leżącemu na przeciwko Solta wyspy, gdzie Francuzi zrobili 4 działową batteryą, dla zapewnienia sobie kommunikacyi z Spalatro do Lesiny. Przebyliśmy około niey bez poniesienia naymnieyszey szkody. D. 10 (22) Grudnia dowiedziałem się, iż dla strzeżenia tey batteryi nie znaydowało się tam iak 100 Francuzow. Wysadziłem więc 400 ludzi moiego regularnego i nieregularnego woyska na ląd, i za pierwszym attakiem przymusiły nasze woyska Francuzow po krótkim oporze, do poddania się, przyczem nie ponieśliśmy naymnieyszey straty. Z Francuzow zabraliśmy tu w niewolą: 4 officerow i 79 podofficerow i żołnierzy, ogółem 83 ludzi; zdobyliśmy: 2 metalowe i 2 żelazne działa, tudzież cokolwiek ammunicyi i żywności. Po zniszczeniu Francuzkiey batteryi udałem się d. 11 (23) Grudnia pod żagle, a wczoray powrociłem do Kurzola.,,

Z Królewca d. 7. Marca.

Onegday w wieczor powrocił tu wysłany od J. K. Mci do głowney kwatery Francuzkiey, Pułkownik i Jenerał adjutant Królewski Kleist, a dziś rano udał się do Króla Jmci do Memlu. Opuścił Cesarza Francuzow w Osterode.

Wczoray przybył tu na powrot z Petersburga Jenerał porucznik Xżę Bagration, a dziś udał się do głowney kwatery Naczelnego jenerała Barona Benigsena.

Nieprzyiaciel zachowuie się do tey chwili spokoynie, iakoż nie zaszły dotąd żadne istetne odmiany w armii. Głowna kwatera Naczelnego jenerała Benigsena znayduie się ciągle w Heilsbergu, Jenerała Lestocq przeniesiona została do Mehlsack, a Jenerała Dierike znayduie się w Heiligenbeil.

Ponieważ w krotce pomnożyć się może liczba ranionych, poczyniono zatem wcześnie przygotowania do dobrego ich umieszczenia. Z wielu tuteyszych lazaretow wywieziono daley w kray na saniach chorych. D. 5 wywieziono na 100 saniach ranionych Francuzow, którzy w tuteyszym Francuzko-kalwińskim kościele leżeli. — Wszyscy oddaią sprawiedliwość mianey około nich staranności w czasie ich tu bawienia; uważamy bowiem w nich cierpiącego tylko człowieka, nie zaś nieprzyiaciela.

Z Kreutzberga d. 7. Marca.

Ekwipaże tylko Naczelnego jenerała jazdy Benigsena cofnęły się do Bartensteinu, ale głowna kwatera iego zostaie ciągle w Heilsbergu, a armiia stoi między Heilsbersgiem i Gutstadtem. W Mehlsack stoi kilka szwadronow huzarow. Pritwitza; Wormditt atoli za Pasargą osadził nieprzyiaciel. Dziś rano napastowała nieprzyiacielska załoga z Wormditt posterunki przy Neühoff, ale została od-

partą i kilkunaftu jeńcow zabrano.

W Murach Braunsberga porobili Francuzi ftrzelnice, i te rownie iak wniyścia do miafta osadzili działami.

Z Hagi d. 28. Lutego.

Reprezentanci naszego kraiu przybiorą znowu, iak zapewniaią, zamiaft tytułu " Wielowładnego zgromadzenia, profte nazwisko " ciała prawodawczego. „

Składki dla nieszczęśliwego miafta Leydy wynoszą przeszło 2 mill. zł. hol.

Liczba okrętow i ftatkow, które burza d. 18 t. m. pod naszemi, Francuzkiemi i Angielskiemi brzegami na piasek wpędziła, znacznie uszkodziła, a poczęści zatopiła, wynosi iuż przeszło 500.

Z Rzymu d. 14. Lutego.

D. 7 t. m. o godzinie 1 po południu tak bardzo zaćmiło się nagle powietrze, iż w niektórych domach iedzono obiad przy świecach. W tymże czasie powftał wicher, który naywiększe spuftoszenia poczynił: pozrywał z wielu domow dachy, a nawet mury poobalał. Po wsiach bardzo wiele drzew z korzeniami powyrywał. Wicher ten dał się także czuć w innych częściach Włoch, potem upadł śnieg wielki.

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszemi do publiczney podaie wiadomości, iż rożne rzeczy ruchome po niegdyś Wawrzeńcu Ererze pozostałe iako to, w srebrze, miedzi, cynie, fiiansach, porcelanie, sukniach męzkich, pościeli, żelezie i innych domowych meblach na dniu 23 Marca r. b. poczynaiąc, a następnie kontynuiąc od godziny 9 do 12 z rana, a od 3 do 6 po południu w kamienicy pod Nrm. 495 w rynku tuteyszym stoiącey sprzedane będą. — Wszyscy zatem chęć kupna maiący na oznaczonym terminie i mieyscu stawić się maią.

Gollmayer.
Kannamiller.
Kozłowski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta głownego Krakowa.
Dnia 6. Marca 1807.
Morawski.

1) Podaie się ninieyszym do wiadomości, iż z rozkazu Wysokiego C. K. Sądu Szlacheckiego Krakowskiego pod Nrem 17786 wypadłego, rzeczy rożne ruchome, iako to: suknie, bielizna, sprzęty domowe czyli meble po ś. p. W. Ignacym Spyteckim pozostałe w dworku tegoż W. Spyteckiego własnym za nową bramą pod Nrem 249 stoiącym dnia 23 Marca r. b. i następnych dni przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną.

2) Z rozkazu Wysokiego Sądu Szlacheckiego Krak. pod Nrem 15974 wypadłego pozostałe kleynoty to iest: pierścieni trzy, zegarkow 2, po ś. p. JW. Jmc Xiędzu Kajetanie Sołtyku Kanoniku Kat. Krak. w tychże dniach i w tym samym mieyscu przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną.

3) Z rozkazu Wysokiego Sądu Szlacheckiego Krak. pod Nrem 1303 wypadłego pozostałe rzeczy ruchome, iako to: suknie, bielizna, porcelana, broń, i inne po W. Karolu Eder przez publiczną licytacyą dnia 26 Marca i pierwszych dni Kwietnia r. b. w tymże samym dworku sprzedane zostaną.

4) Z rozkazu Wysokiego Sądu Szlacheckiego Krak. pod Nrem 16266 wypadłego rzeczy po niegdyś Hieronimie Moraczewskim pozostałe w tychże samych dniach i mieyscu przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną.

5) Z rozkazu wysokiego Sądu Szlacheckiego Krak. pod Nrem 16913 wypadłego, rzeczy po Kazimierzu Łazyńskim pozostałe w tychże samych dniach i mieyscu sprzedane zostaną. — Życzący sobie co nabydź raczą na wzwyż wyrazonych licytacyach w dworku W. Spyteckiego pod Nrem 249 za nową bramą w dniach 23, 24, 25, 26, i 31 Marca, tudzież pierwszych dni Kwietnia r. b. znaydować się.

Raczyński, Komornik Krakowski.

Na d. 16 Marca r. b. mieyski Ratusz w Słomnikach, który na dom szynkowny i zaiezdny użytym bydź może przez publiczną licytacyą w arędę puszczony będzie. Pretium fisci wynosi na ieden rok 86 ryn. 7 kr. Dzierżawa na dwa lata i 7½ miesiąca, to iest od 16 Marca r. b. aż do ostatniego Octobra 1809. Każdy licytowania chęć maiący ma się z 10 procentowym wadium zaopatrzyć. W Krakowie d. 20 Februarii 1807.

Dla osadzenia wakuiącego w mieście Habizu tamteyszego kassiera mieysca z pensyą roczną 300 ryn. złączonego ogłasza się konkurs na dzień 16 Marca 1807 z tym dodatkiem, iż kompetenci życzący sobie tego mieysca w stanie złożenia kaucyi 400 ryn. będący prozby swe za świadczeniami umieiętności polskiego i niemieckiego ięzyka, iako też attestatami moralności opatrzone przed upłynieniem wspomnionego terminu do Urzędu Cyrkularnego w Stryiu podawać maią. W Krakowie d. 8 Marca 1807.

Ponieważ wypisany na dzień 2 Oktobra r. z. dla osadzenia wakuiącego w Radomiu examinowanego Assessora mieysca z pensyą roczną 300 ryn. złączonego konkurs bezskutecznie upłynął, powtorny więc w tey mierze konkurs na dzień ostatni Marca r. b. z tym dokładem wypisuie się, iż kompetenci życzący sobie tego mieysca dekretami Eligibilitatis ex utraque linea i zaświadczeniem moralności opatrzeni prożby swe przed upłynieniem wspomnionego terminu do C. K. Cyrkularnego Urzędu Radomskiego podawać maią.

W Krakowie dnia 10. Marca 1807.

(Przy dzisieyszey Gazecie znayduie się drugi Dodatek.)